

MARIAN BUTKIEWICZ

METRYKI PARAFIALNE JAKO DOKUMENT LEGITYMACYJNY SZLACHTY POLSKIEJ

Metryki parafialne są przedmiotem badań polskich historyków od przeszło trzech ćwierćwieczy¹. Były one wykorzystywane głównie w badaniach demograficznych. Znacznie mniej prac porusza zagadnienia genealogiczne i społeczne². Nie wyczerpuje to jednak zasobu informacji zawartych w metrykach parafialnych.

Sobór trydencki w 1563 r. wprowadził obowiązek zapisywania udzielonych w parafiach chrztów i ślubów. W 51 lat później „Rytuał rzymski” postanowił o rejestracji zgonów³. Obowiązki te na ziemiach polskich wprowadziły polskie synody potrydenckie. Dlatego też można przyjąć, że w początkach XVII w. w większości polskich parafii była prowadzona rejestracja metrykalna⁴. Przez przeszło trzy stulecia kancelaria parafialna spełniała rolę współczesnych nam urzędów stanu cywilnego⁵. Ustalenia tych urzędów służyć musiały różnorodnym celom.

Przeglądając księgi metrykalne w parafii Dobrzyniewo (Archidiecezja w Białymstoku), natrafiliśmy na przykład ciekawego wyciągu z ksiąg rejestracji urodzin.

W parafii tej znajdują się trzy serie ksiąg metrykalnych: chrztów od 1638 r., ślubów od 1763 i zgonów od 1740 roku. Zasadniczo mają one pełną ciągłość chronologiczną⁶. Księgi te, prowadzone jak na owe czasy starannie, zachowały się w dobrym stanie technicznym⁷. Nie stwierdziliśmy

¹ Po raz pierwszy polską rejestracją metrykalną zajął się F. Bujak. Zob. F. Bujak. *Wybór pism*. Red. H. Madurowicz-Urbańska. T. 1. Warszawa 1976 s. 418.

² Stan badań nad metrykami parafialnymi omawia I. Gieysztorowa. *Wstęp do demografii staropolskiej*. Warszawa 1976. Tamże obszerna literatura przedmiotu.

³ B. Kumor. *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 14: 1966 s. 65.

⁴ Gieysztorowa, jw. s. 200. Część polskich parafii prowadziła rejestrację metrykalną już w 2 poł. XVI w., por. C. Kukło. *Analiza demograficzna rejestracji ślubów w parafii Trzcianna*. PDP 13: 1981 s. 92.

⁵ Wartość metryk parafialnych była doceniana już w poł. XVIII w. Sejm uchwałił w 1764 r. oblatowanie metryk w grodach. Uchwała Sejmu Wielkiego (24.11.1789 r.) nakazywała plebanom wysyłać odpisy metryk do Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych. Państwa zaborcze uznały metryki za oficjalne akta stanu cywilnego (Gieysztorowa, jw. s. 202-203).

⁶ Jest tylko 8-letnia przerwa (1848-1856) w metrykach zgonów.

⁷ Księgi są formatu pełnego arkusza, oprawione w półskórek. Zapisy czyniono w układzie terytorialnym, później (od końca XVII w.) wyłącznie chronologicznym.

większych zakłóceń w zapisach. W czterech przypadkach zarejestrowaliśmy księgi nakładające się na siebie chronologicznie⁸. Jedna z nich różni się w dość znaczny sposób od pozostałych. Odnosi się do najwcześniejszego okresu sporządzania metryk w parafii, tj. lat 1639-1667. Na swoich kartach ujmuje jedynie trzy wsie spośród dziewiętnastu należących do parafii dobrzyniewskiej. Konfrontując ją z księgą metrykalną o podobnej dacie, a bez wątplenia będącą księgą oryginalną, znaleźliśmy wiele różnic⁹. Strona zewnętrzna, jak i wewnętrzna interesującej nas księgi wskazuje, że została ona sporządzona w okresie znacznie późniejszym niż połowa XVII wieku. Trudno jest określić dokładną datę powstania tej filiacji. Tytuł w języku rosyjskim (*Kniga rodiwszichsja rimsko katoliczeskago prichodskago dobrzyniowskago kostiela s 1639 po 1667 god*), materiał pisarski, strona zewnętrzna zapisu wskazują na XIX wiek. Adnotacja kancelarii Konsystorza diecezji wileńskiej o przedłożeniu jej do podpisu i opieczątowania 9.01.1868 r. wskazuje, że musiała ona powstać w tym okresie. Podpisano ją i opieczątowano w dwa i pół tygodnia później. Urzędnik w adnotacji użył stwierdzenia: „prowiediena nowym”. Zapewne dotyczyło to czasu sporządzania tej księgi. Stwierdzenie to można także odnieść do dokładności sporządzania odpisu. Analizując informacje zawarte w interesującej nas filiacji i księgi oryginalnej, znaleźliśmy znaczną ilość różnic:

Oryginał	Filiacja
1. Wpisy prowadzono dla całej parafii.	Wpisy prowadzono jedynie dla trzech wsi.
2. Układ zapisów — terytorialny.	Układ zapisów — chronologiczny.
3. Zapisy czyniono z często stosowanymi skrótami.	Zapisy czyniono bardzo starannie, zasadniczo bez skrótów.
4. Sporadycznie wpisywano pełną datację.	Z reguły wpisywano pełną datację (datę dzienną podano cyframi i słownie).
5. Sporadycznie wymieniano pełne nazwiska. Często występowały jedynie przydomki, imię ojca, miejsce zamieszkania rodziców chrzestnych.	Z reguły wymieniano pełne nazwiska, często z przydomkami lub imieniem ojca. Podawano miejsce zamieszkania rodziców chrzestnych.
6. Sporadycznie wymieniano pełne personalia księdza udzielającego sakramentu.	Z reguły wymieniano pełne personalia księdza udzielającego sakramentu.
7. Sporadycznie notowano określenia stanu urodzenia, godności i poważania rodziców naturalnych i chrzestnych.	Z reguły określenia stanu urodzenia, godności i poważania występowały przy nazwisku rodziców naturalnych, jak i chrzestnych.

Wpisy prowadzono w jęz. łacińskim (do pocz. XIX w.), polskim a następnie rosyjskim (od lat 50-tych XIX w.),

⁸ Spośród czterech takich ksiąg trzy stanowią metryki chrztów, ślubów i zgonów, odnoszące się do tego samego okresu (lata 1798-1807). Zapisy sporządzono w języku polskim. W innych księgach z tego okresu zapisywano po łacinie. Zapewne były to odpisy przygotowane dla cywilnej administracji pruskiej. Proboszczowie według zarządzeń tych władz byli zobowiązani prowadzić rejestry w podwójnym wykonaniu (Cz. Hruszkowa. *Księgi metrykalne i usc w archiwum państwowym w Poznaniu*. „Archeion” 54: 1970 s. 64).

⁹ Księga oryginalna ma tytuł w jęz. łacińskim: „Liber Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Dobrzyniensiensis continens in seu metrics ab Anno 1638 novembris

Przedstawione powyżej różnice wskazują, że ta księga nie była wier-
ną filiacją, lecz została sprefabrykowana w ściśle określonym celu. Ja-
kim celom mogła służyć?

Filiacja na swoich kartach wymienia trzy wsie: Jaworówkę, Leńce
i Szaciły. Były to trzy spośród czterech wsi szlacheckich na terenie pa-
rafii dobrzyniewskiej¹⁰. Wsie te zostały założone przez bojarów osadzo-
nych przez Radziwiłłów w 1 poł. XVI w. na terenie swojego „państwa
rajgrodzko-goniądzkiego”¹¹. Protoplastę rodu Jaworowskich osadzono „na
płacie czynszu”, Leńczewskich i Kulikowskich zaś „na służbie wojen-
nej”¹². W okresie reformy włócznej Jaworowscy przechodzą „na służbę wo-
jenną”, potomkowie zaś Leńca Samotyi popadają na sto lat w niełaskę
króla¹³. Szlachta z Jaworówki i Kulikówki-Szacił figuruje na listach oby-
wateli, składających przysięgę po przyłączeniu Podlasia do Korony oraz w
rejestrach poborowych¹⁴.

Wsie należące do tej szlachty nie były duże. Przeważnie była to ziemia
obrabiana własnoręcznie przez właścicieli¹⁵. Dotąd pilnie strzeżone gniazda
w XVII w. drogą kupna lub wżenienia się zasiedlały osoby z zewnątrz.
Jednak większa ilość rodowców opuszczała swoją rodzinną wieś, szukając
lepszego pozycji społecznej i ekonomicznej w innych regionach Rzeczypo-

die [...] 1686 diem 5 decembris”. Zapisy były czynione mniej lub bardziej staran-
nie, przez kilka osób.

¹⁰ Była jeszcze jedna wieś, Jurowce. Posiadał ją w poł. XVII w. Dobrzyniew-
ski, chorąży parnawski.

¹¹ S. Uruski w herbarzu twierdzi, że Jaworowscy przybyli tu z Mazowsza w
XV w. (S. Uruski, A. Kosiński. *Rodzina, Herbarz szlachty polskiej*. T. 6.
Warszawa 1904-1931 s. 32). Jest to mało prawdopodobne, lecz nie można definityw-
nie obalić tej tezy. Jaworowscy byli herbu Lubicz, którym pieczętowała się znacz-
na ilość szlachty mazowieckiej.

¹² Leniec Samotyja w 1512 r. dostał przywilej prawem dziedzicznym „na róż-
ne grunta i lasy” (I. Kapica - Milewski. *Herbarz*. Kraków 1870 s. 236). Szaci-
ło przed 1561 r. miał 10 włók w Kulikówce „na służbie wojennej z listy” a Hrin 20
włók w Hriniewiczach „na płacie czynszu” (*Inwentarz starostwa knyszyńskiego*
1561 r. W: *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI-XVIII w.* Warszawa
1876 r. 244, 274-277. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich. Muzeum K. Swidzińskiego
t. 2.

¹³ Z sióła Hryniewiczze wydzielono 11,5 włóki, na których powstała wieś Ja-
worówka (*Polska XVI wieku. Podlasie*. Opr. A. Jabłonowski. W: *Zróżdła dziejowe*.
T. 17. Warszawa 1908, cz. 3 s. 113). W spisach szlachty podlaskiej nie zauważyli-
śmy Leńczewskich. Lustracje z pocz. XVII w. (m.in. lustracja z 1602 r.) nadmieniają,
że wieś ta należała do leśnictwa knyszyńskiego. Leńczewscy nie godzili się z tą
sytuacją, gdyż także znaleźliśmy notatkę, że wieś z posuszeństwa się wyłamuje
(Lustracje starostw 1602 r. AGAD. Archiwum Skarbu Koronnego (dalej cyt.: ASK)
oddział XLVI nr 146a). Dopiero po wojnach szwedzkich, w 1669 r. król potwierdza
przywilej Radziwiłła z 1512 r. Od tego czasu Leńczewscy pojawiają się na listach
szlachty podlaskiej (Kapica - Milewski, jw. s. 236).

¹⁴ Szlachta ziemi bielskiej składa przysięgę Koronie Polskiej w grodzie bielskim
W: *Akta Unii Polskiej z Litwą 1385-1791*. Wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz. Kraków
1932 s. 262, 264; *Rejestr poborowy województwa podlaskiego 1580 r.* W: *Polska XVI*
wieku cz. 1 s. 120.

¹⁵ Rejestry poborowe z 1577 i 1580 r. podają przy wsiach: Jaworówka i Kuli-
kówka-Szaciły po 10 włók szlacheckich, ponadto w Kulikówce 1 młyn i 3 komornice
(*Regest brania poboru z włók szlacheckich nieosiadłych, z których się jeno*
po groszy 12 według uniwersału brano w roku 1577. W: *Regest poborowy woje-
wództwa podlaskiego 1563-1594*. AGAD. ASK oddział I s. 271; *Polska XVI wieku*
cz. 1 s. 117). Leńce w 1602 r. miały 14 włók (Lustracje starostw 1602 r.). Przez dłu-
gi okres czasu ziemia w tych wsiach była wspólnie uprawiana. Jest to jeszcze je-
den przykład ich litewskiego pochodzenia. Taki sposób gospodarowania był podob-
ny stosunkom panującym na Litwie, gdzie powszechnie uprawiano wspólnie rodo-
wą ziemię w tzw. siabrach, bez dzielenia jej.

spolitej¹⁶. Pozostający w gniazdach często kontaktowali się z rodami szlachty polskiej zamieszkującymi sąsiednie, zachodnie parafie ziemi bielskiej czy wschodnie — Mazowsza¹⁷. Dzięki temu polonizacja ich nastąpiła bardzo szybko. Pozostałościami po wschodnim pochodzeniu były stosowane przy niektórych rodzinach przydomki z sufiksem -uk.

Żyjąc w zaściankach, gospodarując na niewielkich kawałkach ziemi szlachta ta niewiele różniła się od sąsiadujących z nią kmieci. Zasadniczym wyróżnikiem było posiadanie klejnotu. Znacznej ilości zagrodowców, poza prestiżem wśród sąsiadów, nie dawało ono wiele korzyści. Tylko niewielu wykorzystało swoją pozycję prawną do zrobienia kariery¹⁸. Z czasem i ta przestała mieć znaczenie. W końcu XVIII wieku o miejscu na urzędach zaczyna decydować nie klejnot, lecz wykształcenie i majątek.

Procesowi zacierania się różnic stanowych położył kres drugi i trzeci rozbiór Polski. Państwa zaborcze pragnęły stworzyć rejestrację szlachty polskiej, opierając się na posesjonatywności. Na interesującym nas terenie zarządzenia pruskie zbyt długo nie przetrwały¹⁹. Mocą układu z 1807 r. Obwód Białostocki przeszedł pod panowanie rosyjskie. Przyjrzyjmy się zatem rozporządzeniom carskim w tej kwestii.

Już po pierwszym rozbiorze Katarzyna II nakazała rejestrację polskiej szlachty. W 1785 roku została wprowadzona w życie „Hramota”, określająca formalnie kryteria szlachectwa. W dziesięć lat później prawa te zostały rozciągnięte na wszystkie zabrane ziemie polskie²⁰. Zarządzenia carycy przetrwały do rządów Aleksandra I²¹. Ze swojej strony wprowadził on zaostrenie procedury legitymacyjnej. Między innymi zarządzono rewizję „skazek szlacheckich”, czyli spisów ludności wolnej od ciężarów podatkowych²². Szlachta, na początku niechętna akcji legitymacyjnej, coraz częściej starała się o dokument carski, stwierdzający jej uprzywilejowany stan prawny.

Zaszkokowany licznym udziałem szlachty w powstaniu listopadowym rząd rosyjski postanowił ostatecznie pozbawić niewylegitymowaną jej część przywilejów stanowych. W tym celu utworzono w 1831 r. Komitet Zachodnich Guberni, a w pięć lat później Heroldię Królestwa Polskiego. Na czele deputacji wywodowych stanął gubernator mohylewski M. Murawjew. Jemu to przypisuje się dokument carski o rozgatunkowaniu szlachty w zachodnich guberniach na trzy klasy: „dworian” „grażdan” i „odnodworcew”²³. Jednocześnie (w 1833 r.) szlachcie polskiej („dworianom”) udzielono tych samych praw, jakimi cieszyła się szlachta rosyjska.

¹⁶ Przedstawiciele rodu Jaworowskich i Kulikowskich już w poł. XVII w. emigrują na Mazowsze i Litwę (A. Boniecki. *Herbarz polski*. T. 1-17. Warszawa 1899-1915, t. 8 s. 151-152 i t. 13 s. 189.

¹⁷ Przykładem takich kontaktów są zawierane małżeństwa (K a p i c a - M i e w s k i, jw. s. 150, 236).

¹⁸ Przykładem dojścia do wysokich godności przez przedstawicieli drobnej szlachty może być biskup krakowski K. Szaniawski lub Prymas A. Ostrowski. Nasza szlachta głównie piastowała funkcje urzędników lokalnych.

¹⁹ Zarządzenia pruskie w tej kwestii omawia H. C h a m e r s k a. *Drobna szlachta w Królestwie Polskim 1832-64*. Warszawa 1974 s. 37-38.

²⁰ T. P e r k o w s k i. *Legitymacje szlachty polskiej w prowincjach zabranych przez Rosję*. „Miesięcznik Heraldyczny” 17: 1938 s. 70-73.

²¹ Na krótki okres zawiesił je Paweł I.

²² P e r k o w s k i, jw. s. 73.

²³ Do „dworianstwa” zaliczano szlachtę zatwierdzoną przez deputacje wywodowe, „grażdan” — lekarzy, adwokatów i inne osoby zaliczane do inteligencji a zamieszkujące miasta, do „odnodworców” zaś posiadaczy własnych i czynszowych gruntów oraz szlachtę nieosiadłą. W rezultacie w 1832 r. podzielono osoby nale-

Zarządzenia Mikołaja I mocno ugodziły w szlachtę polską. Nikt nie chciał być „odnodworcem”²⁴. Przywileje „dworian” były atrakcyjne, między innymi umożliwiały karierę urzędniczą i wojskową, zwalniały od podatków i przymusowego zaciągu do wojska²⁵. Skutki braku legitymacji były fatalne. Pomijając 15-letnią służbę wojskową czy kary cielesne, groźniejsze były zarządzenia przesiedleńcze z zachodnich guberni w głąb Rosji. Pierwszym tego symptomem był ukaz o rejestracji „odnodworców” i „grazdan” wraz z rodzinami przed komisjami powiatowymi celem przygotowania do masowych przesiedleń²⁶. Zarządzenie to wprawdzie nie weszło w życie, lecz szeroko rozeszła się wieść o przesiedleniu 1200 rodzin szlachty podolskiej w 1832 r. i o ciągłości tej akcji w następnych latach²⁷. Murawjew twierdząc, że drobna szlachta stanowi najbardziej zapalny żywioł do buntów zaostrzał rygory legitymacyjne. Komisje coraz więcej rodzin zaliczały do „szlachitiecziej”.

Zebranie dokumentów wymaganych przez komisje wywodowe było najtrudniejsze dla biedniejszej warstwy. Wielu z nich było analfabetami. Niektórzy z różnych powodów nie posiadali żadnych dokumentów rodzinnych. Dlatego też uciekali się do płatnych archiwistów, robiących wypisy z ksiąg koronnych, grodzkich czy ziemskich. Część tych urzędników nie wywiązywała się z powierzonych im obowiązków²⁸. Dlatego też chwytało się różnych możliwości. Znaczną ilość dokumentów wywodowych stanowiły wyciągi z metryk urodzenia. Do archiwów parafialnych szlachta rodowa miała najbliżej. Nie znamy znaczenia tego typu dokumentów dla deputacji z zachodnich guberni. Zapewne były one honorowane, skoro zaświadczenia tego typu na tym terenie były czynione masowo. Świadczyć o tym może ukaz o rewizji ksiąg metrykalnych — przesznurowania ich oraz przekreślenia białych miejsc — w parafiach należących do dawnych ziem Rzeczypospolitej²⁹. Według zarządzeń Heroldii Królestwa Polskiego były to dokumenty stwierdzające pochodzenie petenta.

Interesująca nas księga metrykalna okolic szlacheckich była zapewne sporządzona w tym celu. Wskazuje na to wymienienie na jej kartach jedynie wsi szlacheckich z dodaniem stanu pochodzenia i godności prawie przy każdej osobie. Zapisani są głównie Jaworowscy, Kulikowscy i Leńczewscy (229 zapisów przy ogólnej liczbie 271)³⁰. Przedstawiciele tych rodów zamieszkiwali głównie okolice szlacheckie tej parafii³¹. Autor, sporządzając kopię starał się o dokładność. Dlatego też wymieniał

zące do szlachty polskiej na trzy kategorie:

- 1) „Dworian” — posesjonatów — zatwierdzonych jak i nie zatwierdzonych przez deputację, posiadających dobra ziemskie z poddanymi, 2) „Dworian” — nieposesjonatów — zatwierdzonych przez deputację wywodowe, lecz nie posiadających ziemi, 3) „Szlachitiecziej” — nie zatwierdzonych i nie posiadających załudnionych dóbr ziemskich.

²⁴ Wspomina o tym T. Padalica. *Pamiętnik legitymującego się szlachcica*. „Biblioteka Warszawska” 57: 1855 s. 209-250.

²⁵ J. Jedlicki. *Klejnot i bariery społeczne*. Warszawa 1968 s. 359; Perkowski, jw. s. 75.

²⁶ H. Mościcki. *Pod bertem carów*. Warszawa 1924 s. 32.

²⁷ Tamże s. 37.

²⁸ Jedlicki, jw. s. 357-358.

²⁹ Perkowski, jw. s. 76.

³⁰ Przy wsi Leńce było 95 zapisów, z czego 78 odnosiło się do Leńczewskich; przy Jaworówce — 121 zapisów, z tego Jaworowskich było 98 a w Szaciłach 55 z zapisem 53 Kulikowskich.

³¹ Z szlachty niegniazdowej mieszkającej w tych wsiach metryka podaje po 7 rodzin w Jaworówce i Leńcach i 1 rodzinę w Szaciłach.

w miarę możliwości wszystkie zapisy, nawet kmiece i dzieci z nieprawego łoża³². W znacznej części udoskonalił źródło, nadając kopii układ chronologiczny (według obowiązujących w XIX w. przepisów), oraz dodał prawie każdemu określenia stanu urodzenia i poważania. Ksiądz rejestrujący chrzty w XVII w. nie widział potrzeby czynienia zapisów tego rodzaju. Zadowalał się notatką na wstępie „Jaworówka nobiles” czy „Szaciły nobiles”. Sporadycznie robił uwagi tego typu w tekście. Przy ważnych osobistościach spoza parafii nie omieszczał dodać „Dominus” czy „Generosus Dominus”. Nie robił notatek stanowych nawet przy kmieciach, gdyż wszystkich znał. Podobnie było z nazwiskami. Dla księdza ważny był przydomek lub imię ojca, który był pomocny w identyfikacji, a nie ciągle powtarzanie tych samych nazwisk³³. Autor filiacji nie zapomniał poprawić „wygodnictwa” proboszcza czy wikarego. Przedstawiciele deputacji wywodowych bowiem nie znali sytuacji panującej w tamtych wsiach i nie mieli czasu na tego typu zajęcia. Należało im zawsze przedłożyć pełne dane dotyczące daty i stanu urodzenia. Dlatego też widzimy konsekwentne wpisywanie nazwiska, przydomka i pochodzenia.

Zastanawiające jest, na jakiej podstawie autor filiacji jednym rozdawał nobilitacje, a innych spychał do stanu kmiecego. Przypuszczamy, że czynił to według współczesnej mu sytuacji lub własnego upodobania. Część takich adnotacji była zamieszczona w źródle, szczególnie często przy rodzicach chrzestnych, którzy pochodzili spoza obszaru parafii. W filiacji określnik „Generosus Dominus” podano trzy razy przy rodzicach naturalnych. Dwukrotnie pojawiał się taki zapis przy szlachcie rodowej (Katarzynie Kulikowskiej z Szacił i Janie Jaworowskim Basieniuku z Jaworówki) i raz przy nierodowej (Zygmuncie Burzyńskim z Jaworówki). Ciekawy przypadek stanowi adnotacja przy osobie Jana Jaworowskiego Basieniuka. Przy jego nazwisku w zapisach z 9.11.1659 r. (jako ojca chrzestnego) i 21.11.1661 r. (jako ojca rodzonego) jest dopisek „Generosus Dominus”, przy następnych zaś (z 27.01.1664 i 26.06.1666 — jako ojca rodzonego) jedynie „nobilis”³⁴. Znamienne, że zapiski w oryginale nie podają żadnych określników przy tym nazwisku. Taka niekonsekwencja powtórzyła się przy osobie Jana Golińskiego, organisty dobrzyniewskiego. Oryginał nie wspomina o jego pochodzeniu, filiacja zaś raz mu daje określenie „honestus”, drugi raz „nobilis”³⁵. Przyczyną niekonsekwencji mogła być ewentualność pomyłki. Nie jest wykluczone, że odnośniki takie stanowiły przy większości osób wartość drugorzędą, pomocniczą. Autorowi chodziło głównie o kilka wybranych zapisów z dokładnym podaniem potrzebnych określników. Przy reszcie czynił to dowolnie. Trzeba zaznaczyć, że deputacja wywodowa prowadziła procesy legitymacyjne jednostkowo, odnośnie do jednej rodziny. Dlatego też znajdujemy na kartach sporządzonego odpisu dzieci nieślubne, dzieci szlacheckie, których rodzicami chrzestnymi są chłopci, czy też dziecko chłopskie chrzczone przez szlachcica z godnością „Generosus Dominus” i chłopkę. Ważne było, aby rodzina w linii prostej legitymującego się była pod tym względem „czysta”.

³² Obliczyliśmy 24 dzieci rodziców z zapisem w filiacji, że są stanu kmiecego (Jaworówka 15, Leńce 8, Szaciły 1) oraz 3 chrzty dzieci szlachcianek (z Leńców) z dopiskiem „ill. thori”.

³³ W jednym miejscu w oryginale było podane nazwisko: Jaworowski alias Cel, autor kopii zaś zadowolił się przydomkiem Cel.

³⁴ Księga rodiwsiichsja rimsko katoliczieskiego prichodskogo dobrziniewskago kostieła s 1639 po 1667 god. s. 13, 14, 16.

³⁵ Tamże s. 1, 3.

Nie jest wykluczone, że przy okazji załatwiano w ten sposób właśnie, dopisując sąsiadowi koligacje jego przodków z kmieciami.

Szlachta pochodząca z trzech wymienionych przez nas rodów czyniła wywody legitymacyjne w różnych okresach. Najwcześniej przeprowadzili je przedstawiciele Jaworowskich (1774 i 1789 r.) i Kulikowskich (1782 r.), zamieszkujących województwo orszańskie i Ruś Czerwoną. W latach 1840-1860 masowo legitymowali się przedstawiciele tych rodów z terenu Królestwa Polskiego oraz guberni grodzieńskiej i wileńskiej⁸⁶. O procesach legitymacyjnych członków rodu Leńczewskich herbarze nie wspominają. Zapewne legitymujący się korzystali z archiwum parafialnego w Dobrzniewie, o czym świadczą nanoszone poprawki typu „nobilis” czy „Filius nobilis parentum”. Dopiski są często czynione inną ręką, piórem czy kolorem atramentu. Część tej szlachty, której przodkowie opuścili gniazdo i przenieśli się w inne rejony Polski, posiadała majątki bądź przedziawów piastujących w Rzeczypospolitej funkcje urzędników ziemskich czy królewskich⁸⁷. Dla innych członków tych rodów odpisy metrykalne stanowiły dokumenty pomocnicze. Zarówno Jaworowscy czy Kulikowscy byli spowinowaceni z Kapicami-Milewskimi. Zapewne wiedzieli oni o odpisach czynionych przez Ignacego, twórcę *Herbarza* wydanego w 1870 roku.

Komu mógł być potrzebny tego typu dokument? Musimy od razu wykluczyć część zamieszkującą ziemie Królestwa Polskiego. Heroldia zakończyła proces przyjmowania dokumentów w dwa lata po rozpoczęciu urzędowania⁸⁸. Dokument nasz został zalegalizowany w 1868 roku. Wobec tego musiał on być potrzebny szlachcie zamieszkałej w granicach Rosji. Najprawdopodobniej został sporządzony dla szlachty zamieszkującej wsie rodowe lub pobliskie gubernie. Motywem sięgnięcia do najstarszych ksiąg metrykalnych była chęć wejścia do eksponowanej grupy szlachty. W myśl przepisów „Hramoty” dowody szlachectwa sprzed 100 i więcej lat klasyfikowały do zaliczenia na terenie Rosji do grupy szlachty starożytnej⁸⁹. Ubieganie się o otrzymanie legitymacji dopiero w końcu lat sześćdziesiątych mogło być podyktowane zaistniałą potrzebą ułatwienia dzieciom kariery urzędniczej czy wojskowej. Mogło to być spowodowane wysiedleniem szlachty z Jaworówki w 1863 r. i obawą co do kontynuacji tej akcji na tym terenie⁴⁰. Szczególnie było to niebezpieczne dla szlachty nie wylegitymowanej. Nie wiadomo, czy próby te zostały uwieńczone sukcesem⁴¹.

Interesująca nas księga metrykalna jest bardzo ciekawym przykładem dokumentu sporządzonego w celu otrzymania legitymacji szlacheckiej. Nikt do tej pory nie omówił dokładnie tego problemu. Ponadto jest to osobliwa forma wyciągu z akt chrztu.

⁸⁶ Boniecki, jw. t. 8 s. 188-189, t. 13 s. 150-152; Uruski, jw. t. 6 s. 32-33.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Jedlicki, jw. s. 360-361.

⁸⁹ Perkowski, jw. s. 71.

⁴⁰ W okresie powstania styczniowego obok Jaworówki za sympatie dla powstańców wysiedlono szlachtę z Dzikich i Łukawicy (Mościcki, jw. s. 42-45).

⁴¹ Herbarze nie rejestrowały wszystkich potwierdzeń. Zasadniczo nie podają ich odnośnie do okresu popowstaniowego.